

PRENUMERATA.

W Łodzi:
 Rocznie rs. 6.
 Półrocznie " 3.
 Kwartalnie " 1 k. 50.
 Miesięcznie " 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
 Rocznie rs. 8.
 Półrocznie " 4.
 Kwartalnie " 2.
 Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsztalda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedynczo numery Dziennika.
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
 Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
 Stała 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
 Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Mirona i Julianny MM.
 Jutro: Jacka W. Agapita M.
 Wschód słońca o godz. 4 m. 43. Zachód o godz. 7 m. 24.
 Długość dnia godz. 14 m. 41. Ubytek dnia godz. 2 m. 2.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Stosunki handlowe niemiecko-ruskie.

Ostatnie roczne sprawozdanie syndykatu kupiectwa berlińskiego, podaje interesujące szczegóły o stosunkach handlowych Rosyi z Niemcami.
 Sprawozdanie zaznacza, że jednym ze szczególnie zasługujących na uwagę objawów ekonomicznych roku zeszłego było stopniowe ustalenie finansów i kredytu Cesarstwa ruskiego. Na ustalenie to wiele wpłynęły obfite urodzaje następujące jeden po drugim w latach 1887 i 1888, a także i ta okoliczność, że stany nadatlantyckie uni północno-amerykańskiej nadmierne podwyższyły ceny na zboże swoje, chociaż zbiory tegoż w roku 1888 nie były wcale zbyt obfite. Wobec tego Rosya, w ciągu dwóch lat wspomnianych, mogła wywieźć ogromną ilość artykułów żywności, zwłaszcza w 1888 r., gdy urodzaje w Europie zachodniej okazały się niezadawalającymi, a niski kurs dla waluty ruskiej pozwalał nabywać w ogromnych partjach zboże po nader niskich cenach. Dużo współdziałał ustaleniu kredytu ruskiego i wstrzymiłyśmy kierunek polityki ruskiej w roku zeszłym... Tym przyczynom należy przypisać ustalenie finansów i kredytu ruskiego.
 Wywóz z Rosyi za pierwsze sześć miesięcy 1888 r. dosięgnął cyfry 348,000,000 rs. wobec 237,000,000 rs. w r. 1887, który także się odznaczał silnym wywozem; przywóz jednocześnie wzrósł do 144,138,000 rs. wobec 134,586,000 rs. za odpowiedni okres czasu r. 1887, a kurs papierów kredytowych już od lat 3 1/2 nie dosięgał takiej wysokości, jak w lecie 1888 r. Z tego pomyślnego zwrotu stosunków skorzystała Rosya, obniżając stopę procentową długów państwowych za pomocą konwersyi różnych dawnych pożyczek, w usiłowaniach tych dopomagała sympatya do Rosyi we francuskich sferach finansowych. Preliminarz budżetu na rok 1889, ogłoszony około połowy stycznia r. b., zamknięty został bez deficytu i wobec pomyślnego rezultatu oszczędnie już wykonanego budżetu za rok

1888, a także wobec faktu, że Rosya od lat wielu wysyłająca za granicę złoto na pokrycie swych zobowiązań, obecnie mogła nabyć dla siebie złoto w Anglii i w Niemczech, wytlomaczonym się staje wedle słów sprawozdania — ustalenie się zaufania do Rosyi, na zmniejszenie którego może wpłynąć jedynie zmiana stosunków politycznych.
 Dzięki temu zaufaniu, w marcu r. b. można było z powodzeniem przeprowadzić w dalszym ciągu konwersyę pożyczek ruskich. Nieulega jednak wątpliwości, że już od lat wielu rząd i naród ruski, usiłują w miarę możliwości uwolnić się od wpływu zachodu i własnymi żyć siłami. To dążenie ekonomiczne Rosyi, widocznem jest w zamknięciu granic lądowych, podwyższeniu cel, oraz przedsięwzięciu różnych, coraz energiczniejszych środków, przeciwko napływowi przedsiębiorców zagranicznych, rolników i robotników. W zwróceniu tym charakterystycznym jest dążenie Rosyi do skierowania wywozu zboża przez porty ruskie, za pomocą nader niskich tariff kolejowych i uwolnienie od cla przywożonych z zagranicy do portów ruskich worków na zboże — co razem wzięwszy idzie na szkodę handlu niemieckiego i dróg żelaznych niemieckich. W r. 1888 pęd ten miał ogromne powodzenie. Zboża i maki wywieziono z Rosyi w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy roku reszłego około 34,000,000 czwartwili, z tego przez porty północno-ruskie — więcej niż 12,000,000; przez południowo-ruskie — prawie 18,8 i tylko 3,000,000 przez granicę lądową, — po większej części drogami żelaznymi. Polityka ruska stara się zdobyć jaknajwiększą niezależność przez skoncentrowanie zamiennego ruchu towarowego w portach morskich. Oddalając się od Europy zachodniej, która mimo to zmuszoną jest sprowadzać z niej artykuły żywności i materiały surowe, Rosya więcej niż poprzednio zwraca uwagę na Azję, która już obecnie dostarcza jej wielu gatunków materiału surowego wzmiarn za znaczną ilość małowartościowych wyrobów fabrycznych. Rosya wykonała olbrzymie przedsięwzięcia dla ułatwienia stosunków z Azją. W prze-

ciągu ostatnich lat ośmiu, zbudowano przez piaszczystą pustynię, poczynając od Michajłowska nad morzem kaspijskiem, dalej przez Merw aż do Amu-Daryi, zakaspiską drogę żelazną, przedłużoną następnie do Samarkandy. Droga ta ma długości 1,441 kilometrów i kosztowała względnie niewiele — 46,000,000 rubli. Droga ta żelazna, zbudowana dla celów strategicznych i politycznych, zaczyna przynosić pożytek i handlowi ruskiemu; kupecy łódzcy pozakładali swe filje w Bucharze i Samarkandzie, a z krajów tych przychodzą do Rosyi ową drogą żelazną tkaniny jedwabne, herbata, wina, bawelna azyatycka, z głębi zaś Rosyi idą koleja zakaspiską do Teheranu i krańca sąsiednich różne sprzęty, odzież i cukier. Do północno-wschodniej Persyi przebiega także również Rosya nową drogą handlową w głąb Rosyi, którą w roku zeszłego. Droga ta, zaczyna się od Aschabadu na wysokości 3,000 stóp nad powierzchnią morza kaspijskiego i zbudowaną została z wielkim kosztem i przełamywaniem przez sztukę inżynierską różnych poważnych przeszkód terenu. Handel ruski w prowincjach północnych Persyi wziął już górę nad angielskim. Anglicy przywożą tutaj tkaniny bawelniane i wełniane, a ruscy — perkale i cukier, wywożąc wzmiarn surową bawelnę, jedwab, kobierce, ryż i owoce suszone.
 Drugie podobne przedsięwzięcie, ukończone w roku ubiegłym, stanowi zbudowanie drogi żelaznej od Samary nad Wolgą do Ufy. Jest ono zaledwie początkiem innego olbrzymiego, które przeprowadzonym zostanie do końca, mimo swego ogromu. W budżecie r. b. wyznaczoną została suma na dalszą budowę tej drogi z Ufy do Zlatoustu. Jednym z rezultatów zbudowania drogi żelaznej syberyjskiej, będzie jak sprawozdanie przewiduje, pojawienie się, jako niebezpiecznego współzawodnika, taniej pszenicy syberyjskiej na rynku zbożowym londyńskim. Pszenica ta, jak wiadomo, obficie daje plony w południowo-zachodnich okęgach Syberyi.
 Ogromny rozwój handlu ruskiego na morzu Czarnem, który zpełną na plan drugi handel portów bałtyckich i lądowy przez

granicę zachodnią, wskazuje ów kierunek, w jakim dąży ogólny rozwój ekonomiczny Rosyi. Kierunek ten jest stanowczo szkodliwy dla interesów ekonomicznych Niemiec, które co do zaopatrywania Rosyi w towary zagraniczne, przez wiele lat i do ostatnich nawet jeszcze czasów, najpierwsze zajmowały miejsce, a w wywozie towarów ruskich jeszcze w ciągu pięćdziesiąt lat 1876—1880 r. grały pierwszorzędną rolę, póki nie wyparła ich Wielkobyrtania. W 1887 r. Niemcy dostarczyły 33,7% całego ruskiego przywozu, Wielkobyrtania — 27,4%, a Francya — tylko 4%. Z wywozu zaś ruskiego w 1887 r. przypadło na Niemcy tylko 26,6%, a do Wielkiej Brytanii wywieziono 32%. Poczynając od 1888 r., stosunek uległ jeszcze większej zmianie, dzięki co raz wyjącej protekcyjnej systemowi polityki celnej i ciągłym reformom taryfy w tym kierunku.
 W końcu szóstego dziesiątka lat, wywóz Niemiec do Rosyi, wedle urzędowych wykazów ruskich, przedstawiał jeszcze wartość 260—270 milionów rubli, zaś przywóz towarów ruskich do Niemiec — 138—175 milionów rubli. Bilans handlowy wypadł, więc wówczas na korzyść Niemiec. W r. 1886 wywóz towarów ruskich do Niemiec, przedstawiał wartość 152 mil. rub., zaś wywóz towarów z Niemiec do Rosyi — tylko 112 1/2 mil. rub. A zatem w r. 1887 Niemcy sprowadziły z Rosyi towarów o 40 mil. rub. więcej, niż Rosyi sprzedały. Bilans handlowy za r. 1887 wypadł zatem na niekorzyść Niemiec — stosunek ten w bilansie za r. 1888 pogorszył się jeszcze bardziej. Taki stan rzeczy pobudzał już parokrotnie Niemcy do usilnych starań w celu skłonienia Rosyi do zawarcia z niemi handlowego traktatu, wszystkie te jednak usiłowania kończyły się na niczem, a na rezultat ten mocno wpływały zainteresowane sfery handlowo-przemysłowe Rosyi.
 Niewesoły — naturalnie dla Niemiec — horoskop stawia powyższe sprawozdanie co do przyszłości tak niedawnej jeszcze hegemonii Niemiec w sferze ekonomicznej nad Rosya.

Ze świata tonów.

Korzystając z pięknej pogody, jaką nieubodobało się udarować nas w ciągu kilku dni ostatnich, wyszedłem z domu po południu, z zamiarem zrobienia jakiejś zamieszkiej wycieczki. Oddychanie ciężkiem i dusznem powietrzem miejskiem, przepętnem dymem z fabrycznych kominów, pyłem z cegieł i murów rozbiieranych, lub świeżo stawianych budynków, wreszcie wszelkiego rodzaju miazmatami, szkodliwymi dla ludzkiego organizmu, męczy krtań i płuca w sposób prawdziwie nieznosny. To też dziwić się nie można, że każdy mieszkaniec Łodzi korzysta z wolnej od zajęć chwili, aby, jeżeli nie w okolicy, to przynajmniej w którymś z oddalonych od miasta ogrodów lub miejsce spacerowych użył świeżego powietrza, którego tak pragnie. Uszedłszy kilkadziesiąt kroków od domu, — dorozek używam bowiem tylko wtedy, gdy mnie do tego nagłósł interes lub niepołączenia zmusza, a czynię to nie ze względów ekonomicznych, ale jedynie nielegalnie moim nerwom, które drżą na samą myśl podróży trzęsącym webikulem, po pełnych dzimur, pagórków i wybojów ulicach, — uszedłszy więc kilkadziesiąt kroków, stanąłem jak wryty. Ujrzałem zdala szanownego mego redaktora, idącego ku mnie. Spotkanie było nieuniknionem, a nie będziesz się dziwił, miły czytelniku, że było mi bardzo nie na rękę, skoro usłyszałem moje wyznanie, iż od dwóch tygodni nie napisałem ani jednego słowa „Ze świata tonów”. Szczęśliwie, znajdując się przy otwartej bramie jakiegoś domu, a ochłonawszy z pierwszego wzruszenia, w jednej chwili znalazłem się w głębi podwórza, skąd bacnie śledziłem, kiedy chlebodawca mój przejdzie około bramy, a tym

sposobem uwolnił mnie od dobrowolnego aresztu, na który się skazałem. Skoro to nastąpiło, udałem się w dalszą drogę z mocnem postanowieniem napisania, skomponowania wreszcie, jakiego artykułu o muzyce. Wcześniej czy później, spotkania nie uniknę, a im to później nastąpi, tym wymówki i napominania groźniejszą przybiorą formę. A więc artykuł być musi!
 — Zobaczmy afisz — pomyślałem i w tym celu zbliżyłem się do różnokolorowych ogłoszeń, wstawiających zabawy i przyjemności, przygotowane dla mieszkańców naszego grodu. Wszystko stare dzieje, oprócz dwóch afiszów. Jeden z nich, teatralny, zapowiada komedję „feler!... drugi, koncert orkiestry wojskowej, także nie wiele mi pomoże. O ile lubię słuchać, gdy orkiestra wojskowa wykonywa marsze lub utwory, specjalnie na same blaszane instrumenty skomponowane, których to utworów, mówię nawiasem, jest bardzo niewiele, o tyle nie mogę jej przyznać charakteru koncertowego. Orkiestra, mająca wykonywać utwory istotnie koncertowe, lub wyjątki z muzyki scenicznej czyli dramatycznej, nie może się obejść bez instrumentów smyczkowych i drewnianych, t. j. fletów, obojów, klarynetów i fagotów. Następnie, nie może ona podlegać surowej krytyce, będąc złożoną po większej części z młodych, krótko dziś służących żołnierzy, których całe wykształcenie muzyczne ogranicza się na nauce przez niedługi czas służby, przerywanej właśnie w chwili, gdy ta nauka za ledwie znacznie przynosił jakieś owoce. Nakoniec braki i niedokładności, jakie w wykonaniu utworów koncertowych lub dramatycznych przez wyżej wspomniane orkiestry często spoglądają się dają, pochodzą z przyzwyczajenia konserwatoryi w Petersburgu, Moskwie i Warszawie, dostarczają corocznie znaczny kontyngens

młodych ludzi, gruntownie w swej sztuce wykształconych, a oprócz tego obeznanych i osłuchanych tak z utworami koncertowymi, jak muzyki dramatycznej, nie tylko bowiem z własnej chęci, ale prawie z obowiązku, bywają na istotnie wartościowych koncertach i operach. Mimo to, nie wiemy dla jakich powodów posady t. zw. kapelmistrzów powierzane są po większej części ex-muzykantom pruskim lub austriackiej armii, którzy, oprócz tego, że grają na jakimś dętym instrumencie, nie posiadają zwykłej gruntownej znajomości muzyki, a bardzo wielu z nich nie jest wstanie nawet rozpisnąć nut na komplet powierzzonej sobie orkiestry, ograniczają się więc na sprowadzaniu gotowych partytur z zagranicy, głównie z Berlina, Hamburga lub Pragi Czeskiej, w kraju bowiem mimo, że przy tak wielkiej liczbie orkiestr wojskowych, wydawnictwo takie opłaciłoby się bezwzględnie, dotąd nie znaleźli się nakładcy. W dodatku bardzo wielu kapelmistrzów, przez ciąg dawniejszej swej służby nie miało czasu ani możliwości uczęszczania do teatrów lub sal koncertowych. Z wyżej więc przytoczonych powodów, nie tylko że repertuar choruje na monotonię i brak dzieł wartościowych, ale często tempa sztuk wykonywanych, zwłaszcza w kompozycjach teatralnych, tak są zmienione, że nie tylko stają się trudnemi do poznania, ale mogą narazić osoby istotnie muzyczne, na rozdrażnienie nerwów lub migrenę.
 Zajęty temi myślami, które nasunął mi przeczytany afisz, bezwiednie skierowałem swe kroki ku „laskowi Milsza”. Wydostał się z murów miasta, uczulem, że pierwszą oddech, mimowoli przyspieszyłem kroku i wkrótce znalazłem się w ogrodzie przed zakładem restauracyjnym. Na estradzie koncertowej, tylko szare, beładnie rozstawione pulpity, przypominają, że miej-

sce to przeznaczone dla orkiestry, uprzyjemniającej spacer amatorom świeżego powietrza. Publiczności bardzo nie wiele. Kilku znajomych, których tam zastałem nad szklanką kawy lub kufelkiem piwa, użala się na brak muzycznej rozrywki, na nudy u Milsza bez koncertu i kończąc posiłek, zabiera się do powrotu. Utyskiwania te, znówu nasuwają mi myśl o potrzebie stałej miejskiej orkiestry.
 Kwestyę ową poruszałem już kilkakrotnie w poprzednich muzycznych pogawędkach, nie chcę więc wypełniać nią artykułu, aby nie ściągnąć na siebie zarzutu zbytynego powtarzania się. A artykuł być musi!... Pożegnaniem znajomych i zwróciłem swe kroki do lasku, gdzie w cieniu drzew, oddychając ich balsamiczną wonią, ulokowałem się o ile można wygodnie na murawie, zacząłem dumać nad sposobem wyjścia z trudnego zadania... Musiałem zamyślić się głęboko, skoro nie słyszałem zbliżających się kroków mego przyjaciela Józefa, głos dopiero jego zwrócił mą uwagę.
 — Co to za sielanka? A może rozpac, wywołana jakim zawodem artystycznym lub sercowym? Czy nie myślisz o samobójstwie? W takim razie w porę tu przybywam.
 Opowiedziałem mu moje kłopoty.
 — Jakto? zawał, przecież dzisiejszy wieczór dostarczy ci materiału na ogromny felieton.
 — Jaki wieczór?, zapytałem.
 — Zartujesz? sprawozdawca ze świata tonów, nie wie o festynie jaki przygotowało nam dziś towarzystwo muzyczne.
 Spojrzałem zdziwiony.
 — Nie ndawaj zdziwionego, ciągnął dalej, a raczej zbieraj się prędzej, abyśmy się nie spóźnili. Do sali Vogla w której odbędzie się koncert, mamy ładny kawalek drogi.

Przemysł, handel i komunikacje.

Drugi żelazne.

Rozkłady zimowe biegu pociągów pasażerskich na tutejszych kolejach nie ulegną większej zmianie. Na kolejach warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej pociągi osobowe wychodzą i przychodzą będą o tymże czasie. Na kolei warszawsko-petersburskiej pociąg osobowy do Białegostoku od dnia 27 b. m. przestaje kursować. Na kolei warszawsko-terespolskiej zmienione będą tylko godziny pociągów osobowych-towarowych.

Donoszą z Wiednia, iż ruskie koleje żelazne odrzuciły propozycję kolei Karola-Ludwika co do zawarcia umowy kartelowej w sprawie wzajemnego przewozu towarów kolejami ruskimi i austriackimi.

O projekcie nowej kolei ruskiej donoszą „Kuryerowi warszawskiemu” co następuje: przed niedawnym czasem udzielono została przez rząd księdzu Abaszydzem-Gorlenko koncesja na budowę kolei wyciecznej z Nieżyna do Pryluk. Projektowana linia, o długości 61 wiorst, łączyć będzie dwa zamieszane miasta w guberniach czernihowskiej i poltawskiej i prawdopodobnie przedłużoną zostanie w niedalekiej przyszłości przez Łubny do nowej kolei, prowadzącej z Kremencuzga do miasta Romny. Obecny ruch frachtowy na wspomnianej przestrzeni wynosi 8 milionów pudów rocznie i powinien się podwoić po założeniu projektowanej linii kolejowej. Ponieważ przyznano koncesyjnymsom taryfę frachtową z wysokości 1/3 kop. od puda i wiorsty, t. j. 1/16 kop. od puda za przejeżdżenie całej linii, a budowa kolei wraz z kosztami według planów ma wynosić 2,440,000 rubli, co uczyni rs. 40,000 na wiorstę, można więc przepowiadać temu przedsiębiorstwu powodzenie. Kolej ma być w ciągu trzech lat wykończoną i oddaną do użytku publicznego. Po 25 latach rządowi przysługiwać będzie prawo wykupu kolei, a po 80 latach kolej bezpłatnie stanie się własnością państwa. Koncesyjarymsz na prawo budować kolej na własny rachunek, stworzyć w tym celu towarzystwo akcyjne, lub wreszcie sprzedać koncesję postronemu towarzystwu.

Handel.

Ostateczna suma masy upadłości niedys tak głośnej firmy F. S. Owsianikowa, dosięga rs. 5,594,827 kop. 14. Z sumy tej odpadnie około 3 milionów wszelkich pretensji o straty, pozostałe zaś należności wypłacone będą z aktywów po kop. 15—20 za rubla.

Jarmarki.

W magazynach bankowych w Warszawie, mieszczących się przy ulicy Nowogrodzkiej, rozpoczęto już przygotowania do jarmarku na chmiel, otwarcie którego na-

stąpi dnia 25 września. Dla urzędników jarmarku wzniesiony zostaje nowy oddzielny budynek. Jak wiadomo, jarmark trwać będzie dni 10.

Pocztę.

„Praw. wiest.” zamieszcza obwieszczenie głównego zarządu poczt i telegrafów o rozpoczęciu ruchu pocztowego na nowej kolei pskowsko-ruskiej od dnia 5 b. m.

Przemysł.

Fabryka maszyn towarzystwa akcyjnego K. Rudzki i S-ka w Warszawie, otrzymała znaczne zamówienie na dostawę rur żelaznych do wodociągów w różnych miejscowościach leczniczych na Kaukazie, oraz do urzędniaka stałym wodnej na kolei żelaznej zakaspiskiej.

Zakłady krzyworskie korzystające z taniego frachtu wodnego na Dnieprze i Prypeci, poczynają konkurować surowcem na rynku warszawskim z miejscową produkcją. W tych dniach nadeszło do Warszawy surowca krzyworskiego 10 wagonów do fabryki maszyn towarzystwa akcyjnego K. Rudzki i Spółka.

Korespondent „Kuryera codziennego” z Kiele pisze: „Miasto nasze, liczące obecnie przeszło 12,000 ludności, od roku 1884, t. j. od chwili ukończenia drogi żelaznej, pod względem handlowym jest w zastoju. Wymownym zaś tego dowodem było kilka w ciągu tego czasu upadłości pierwszorzędných firm kupieckich. Za to pod względem przemysłowym przybyło nam do dawniej istniejących fabryk kilka zakładów i stowarzyszonych instytucji. Posiadamy obecnie: wielki browar piwa bawarskiego, młyn parowy i młyn do mielenia gipsu, cegielnię cegły ogniotrwałej (własność zasłużonego na polu przemysłu p. Stumpfa), farbiernię tkanin p. N., trzy fabryki mydła, browar piwa zwyczajnego p. L., fabrykę zapalek p. R., fabrykę wyrobów z marmuru checińskiego, trzy wielkie piece wapniowe w miejscowości zwanej „Kadzielnia”, dwie garbarnie, z tych jedna w Białogonie, druga w Dąbrowie, fabrykę trzmienn metalowych, skład mebli stowarzyszonych-stolarzy, fabrykę ran złożonych i ozdobnych, zakład fotograficzny, fabrykę karmelków i cukrów deserowych przy cukierni p. Viwegera, wreszcie parę mniejszych warsztatów mechanicznych. Od dnia 1 stycznia otworzony sklep spożywczy zjednoczonych mieszkańców miasta Kiele i okolicy, liczący obecnie 250 członków z udziałami 12-tu rublowemi, ze względu, iż prowadzonym jest bardzo racjonalnie i pod każdym względem wzorowo, wielkie nam oddaje usługi i cieszy się zasłużonym powodzeniem. Brak nam tu tylko fabryki octu, która miałaby rację być”.

Zjazd elektrotechników w Petersburgu ma się odbyć na wiosnę, roku przyszłego. Program zjazdu opracuje oddział elektrotechniczny ruskiego towarzystwa technicznego.

Wystawy.

„Kur. warszawski” pisze: „Tutejsi fabrykanci i przemysłowcy nie licząc zapisał się na listę uczestników wystawy w Tyflisie. Zniechęcony tem warszawski agent zaniechał zamiaru reprezentowania firm naszych na wystawie. Znacniejsi fabrykanci wobec tego wysła na miejsce własnych pełnomocników.”

Wykształcenie profesjonalne.

„Nowosti” donoszą, iż na zjeździe w sprawie wykształcenia technicznego ma być pomiędzy innymi poruszona kwestya otwarcia szkoły politechnicznej. Projekt organizacyi tej szkoły jest już od lat kilku opracowany.

Wiadomości bieżące.

(-) **Podatek kwaterunkowy.** Stosownie do ostatniego rozporządzenia pana ministra skarbu, podatek kwaterunkowy obowiązujący się płacić właściciele domów w miastach opłacających podymne II i III rzędu w stosunku 100%, od całkowitego podatku podymnego i przemysłowcy oraz kupcy 30% od czystego zysku ich przedsiębiorstw.

(-) **Pan prezydent m. Łodzi** ogłasza, że na komorze celnej w Szczyplornie od dnia 2 września r. b. codziennie od godziny 10 rano sprzedawane będą przez licytację skonfiskowane na teże komorze towary, a mianowicie: Jedwabie, ocenione na sumę rs. 127 kop. 18, wełniane — rs. 90 kop. 68; bawełniane — rs. 31 kop. 33; płótno llniane — rs. 6 kop. 40; korale i igły — rs. 1; herbata — rs. 777 i inne towary ocenione na sumę rs. 132 kop. 15.

(-) **Wykaz kwartalny** ruchu chorych w szpitalu towarzystwa akcyjnego zakładów bawelnianych Karola Scheiblera za kwartał II roku bieżącego, informuje, że w tymże kwartale znajdowało się ogółem chorych 75 osób: mężczyzn 41, kobiet 33 i dziecko 1. Z tej liczby pozostało z kwartału I 23 osoby: mężczyźni 11, kobiety 11 i dziecko jedno — reszta przybyła w ciągu kwartału II-go.

Wykreślono z listy chorych w ciągu tegoż kwartału 44 osoby: mężczyźni 29 i kobiety 15. Umarło w szpitalu 10 osób: mężczyźni 3, kobiety 6 i dziecko jedno. Na kwartał III-ci pozostało chorych 21 osób: mężczyźni 9 i kobiety 12.

W ciągu kwartału II-go wyzdrowiało zupełnie 23 osoby: mężczyźni 14 i kobiety 9; wypisano ze szpitala z polepszeniem zdrowia 20 osób: mężczyźni 14, kobiety 6 i bez polepszenia 1 mężczyzna.

(-) **Ananasy.** Do tutejszych znaczniejszych składów korzennych sprowadzono dość znaczny transport ananasów. Ceny ich jednak w tym roku są zbyt wygórowane; sztuka kosztuje od rs. 6 do 9.

(-) **Upadłość.** Jedna z tutejszych drugorzędnych firm, mająca główny interes w

Moskwie, w tych dniach zawiesiła wypłaty. Pasywa wynosi około 200,000 rs. Firma ta już niejednokrotnie zawieszała wypłaty. Fabrykanci trykotaży tutejsi i zamiejscowi poniosą z powodu owej „plajty” znaczne straty.

(-) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 400 korey po rs. 6 kop. 30 i 100 korey po rs. 6 kop. 40; żyta 400 korey po rs. 5 kop. — do rs. 5 kop. 20; owsa 1,200 korey od rs. 3 kop. 25 do rs. 3 kop. 50 za korzec.

Na Nowym Rynku sprzedano: pszenicy 150 korey od rs. 6 kop. 20 do rs. 6 kop. 35. Z tegorocznych zbiorów sprzedano pszenicy 80 korey od rs. 6 kop. — do rs. 6 kop. 15; żyta 400 korey od rs. 5 kop. 05 do rs. 5 kop. 25; owsa około 30 korey po rs. 2 kop. 90 do rs. 3 kop. 10 za korzec. (Owies dowieziony wczoraj był bardzo ordynaryjny).

Popyt na zboże słaby. Siano od rs. 1 kop. 5 do rs. 1 kop. 20, słoma do rs. 1 kop. 30 i koniczyna od rs. 1 kop. 30 do rs. 1 kop. 50 za pud.

(-) **Z powiatu taskiego.** W okolicy Żelowa dnia 10 b. m. śród gwałtownej burzy spadł grad wielkości jaj gołębic i zniszczył prawie wszystkie niesprzątane dotąd jęczmiona, wyki, oraz owies na pniu i pokosach. Zboża te pozasiewane były późno, na pozarojowanych rzepakach zimowych. Najwięcej ucierpiał powyższe zboża na polach wsi Chajczyń, Wyglizów, Kurówek, Łabudzie, Parznievice i Łęki. Łubin, seradella i proso w tej okolicy zostały zniszczone ze szczerem. W Chajczyńcach pioruny uderzyły w kilka drzew przydrożnych, wypadków jednak żadnych nie było; we wsi Sobki spaliło się od pioruna dwa domy włościańskie i stodoła ze zbożem.

(-) **Kradzież.** Na rynku około nowego kościoła niejaki T. M. skradł z kieszeni Janowi Pawłochinowi rs. 5.

(-) **Teatr łódzki.** Dziś w teatrze letnim Sellina danym będzie po raz pierwszy dramat w 5 aktach, pod tytułem: „Ben Dawid, czyli żyd i chrześcijanin”, tłumaczony z niemieckiego przez B. Halperta.

KRONIKA.

— Warszawa.

„Słowo” donosi, że w sądach pokoju odrzucane bywają obecnie prawie wszystkie sprawy o rozdział majątkowy między mężem a żoną, a to z powodu, iż wielu dłużników w ten sposób pragnie ocalić swe ruchomości od wierzycieli. — **Panna Marya Lawson,** warszawianka, po ukończeniu fakultetu medycznego w Zurichu, udała się do Petersburga, dla załatwienia formalności egzaminacyjnych. P. M. L. praktykować będzie w Warszawie. — **Panna Marya Wasowska,** fortepianistka, powróciła do Warszawy z wycieczki zagranicznej, gdzie w Paryżu i Londynie koncertowała z po-

stanowią solą skrzypcowe, wiolonczelowe, śpiewy solowe, a wszystko przyjmowane z zapalem i nagradzane grzmiącymi oklaskami uniesionych słuchaczy. Część pierwszą kończy chór i orkiestra. Zachwycamy się wyjątkami z trzeciego aktu *Halla* Moniuszkowskiej. I znów nie wiem czy słuchać czy patrzeć raczej. Przód estrady za jał kwiat nadobnych naszych łodzianek. Różnobarwne, pełne gustu tualety, jeszcze więcej pobudzają wyobraźnię—to istny ogród czarodziejski. Druga część koncertu jeszcze świetniejsza. Oczują się w raju Mahomet! W rozkosznym zapomnieniu, okrywam pocałunkami twarz mego przyjaciela, który tak w porę przypomniał mi o koncercie. Grzmiące okrzyki „brawo!” i frenetyczne oklaski zwiastują koniec koncertu. Publiczność opuszcza salę,—członkowie zaś poci obojga, udają się do sąsiedniego bufetu, aby wspólną ucztą, przy ogromnym w podkowie ustawionym stole, pokrzepić swe siły, na mającą nastąpić zabawę tańczącą. Liczne toasty na cześć wykonawców a szczególnie pięknych wykonawczyń, potęgują ogólny humor i wesołość. Przez czas uczyty, z sali koncertowej usmiano rzędy krzesel, zajęły one miejsce przy ścianach sali. Na estradzie ukazuje się orkiestra miejska i uroczym walcem, zaprasza do tańca zręczne pary. Wkrótce, sala przed chwilą pusta, znowu zapelnia się wirującymi parami. A jak tańczy!..

Obowiązek nakazuje mi opuścić salę. Koncert skończony, sprządzanie winniem dać rano — godzina już późna, ale nie jestem w stanie przymusić się do wyjścia. Widok tyn piękności przykuwa mnie do miejsca. Tysiące pytań dręczy biedną na głowę. Skąd w Łodzi tyle amatorek-artystek? — dotąd wiedziałem tylko, że gród ten szczył się powabem i wdziękami swych mieszkank, ale talenty ich muzykalne i wokalne były dla mnie niekryte. A jak tańczy! Nie, tutaj żyć i nie umierać! To idealne miasto! Ot ta para naprzekład, która przesunęła się obok mnie, waleując tak artystycznie. Eteryczna, postać danserki, odzia-

na w białą szatę, strojną wiazankami niezapominajek, zdaje się ledwo dotykać ziemi zgrabną nóżką. Ocz to za ramiona, a szyja, a co za milutka twarzyczka. Bezwiednie posuwam się za nią kilka kroków jakby magnetyczną ciągniony siłą. Potracając mnie, jestem nieczuły! Niechaj zdepczą, stratają!

— Pani! — słyszę nareszcie, a wykrzyknikiem temu towarzyszy dość silne szarpnięcie mnie za ramię.

Oburzony tą interpelacją zwracam się szybko, otwieram oczy i ze zdziwieniem, spostrzegam pochyloną nad sobą, pocztową twarz jakiegoś jegomościa.

— Co pan sobie zyczysz? — zapytuję na pół jeszcze z gniewem.

— Ależ panie! tu spać niebezpiecznie, jeszcze o tej porze. Na amatorach cudzej własności u nas nie zbywa. Mogli pana obrać ze wszystkiego.

Ze zdziwieniem w mgnieniu oka ujrzałem się przeniesiony z sali balowej — do łaski Miłsza.

Więc zachwycający koncert, uroczy bal, to był sen tylko? Niestety tak!..

Znużony przechadzka, upojony świeżem powietrzem i aromatem drzew iglastych, usnąłem na murawie i gdyby nie jegomość o pocztowej twarzy, mógłbym w istocie paść ofiarą rzeźmieszków. Zmrok już zapadał. Sprawdziwszy, że niczego mi nie brakuje i serdecznie złożywszy podziękowanie memu wybaczy, szybkim krokiem pospieszyłem do miasta.

Żal za przweranem marzeniem, następował po trochu zadowoleniu, że jeżeli nie wrażeńmi z rzeczywistości, to chociaż senną marą podzielić się z wami mił czytelnicy, a jednocześnie kupić sobie spokój znów na czas jakiś i śmiało będę mógł spotykać mego zwierzchnika.

Czy zaś sen ten uroczy ziści się kiedykolwiek?... to od Was zależy szanowni czytelnicy, a przede wszystkim od was, piękne czytelniczki!

S. Krzyżkowska.

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

9) **Marya v. Ebner-Eschenbach.**

ZNÓW TASAMA CO DAWNIEJ!

NO W E L A.

Przekład Wiktoryi Kosiekiej.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 182).

Arnold przeżył ciężkie chwile od rozstania się z rodziną. Po raz pierwszy w życiu spędził noc bezsenne w gwałtownej duchowej rozterce. Powróciwszy od stryjosstwa, przebiegał swe pięknie umebłowane mieszkanie, nie wiedząc, co począć. Chwila, w której miał tu wprowadzić Klarę i powieścić: „Mieszkać tu i panuj, wszystko jest twoją własnością”—chwila ta, której z takim upragnieniem oczekiwał, nigdy nadejść nie miała. Mieszkanie to nie odpowiednia warunkom, w jakich znajdował się teraz; należało posprządać to, co stanowiło jego ozdobę. Trzeba było postarać się o pieniądze, najskromniejsze bowiem mieszkanie wymagało pewnego nakładu. A potem trzeba było żyć... Ażby wystarczył skromny procent od resztek straconego majątku, nie przeszło nawet przez głowę Arnoldowi. Zarabiał, znacząco dużo zarabiał. W jaki sposób? Miał go przed sobą. Ale praca nauczycielska wstręt w nim budziła jeszcze w tedy, gdy z lekceważeniem i obojętnością poszukiwanego *finishing master'a* udzielał lekcji muzyki. Zazwyczaj żartował z wynagrodzenia, jakie jedne domy dawały mu przez drugie, pragnąc się pochwalić lekcjami pana Bretfelda, a Arnold mało ceniał ten zarobek, trwonil go z lekceważeniem. Wogóle całe nauczanie traktował odniechcenia i gdy ze względu na spotkania się z Klarą, punktualnie uczęszczał na lekcje do Meibergów, wszystkie bezcennie zazdrościły tego hrabianca. Lecz czasy te minęły; rozpocząć się miała nowa era. Piękny, interesujący, bogaty pan Bretfeld nie opuszcza już godzin...

wodzeniem. — Jeden z *całkowitów* wypieka na próbę ciastka z mąki grochowej mieszanej z pszenną. Jestto ulubiony przysmak lazarów w łódzkiej. — *Sąd obywateli* warszawski poszukuje prawnych spadkobierców po zmarłym: Agnieszce Jach, Wincentym Surzyckim, Szymonie Szczecińskim i Janie Piwońskim, Emie Miller, Wiktorze Wiernik, Teresie Schall, Genowefie Jarkowskiej, Włodzimierzu Boguszewicz, Ludwiku Foka, Władysławie Malinowskim, Rajdze Morgensternowej, Janie Gajerze, Szmajdli Hirsberg, Anieli Kowalskiej, Herszcu Stolarskim oraz Maurycem Lewi, obrońca prokuratorji wyzywa spadkobierców po zmarłym: Maryannie Skrzyńskiej, Paulinie Archimowiczowej, oraz Klarze Petrowej. — Istnieje projekt urządzenia *świątyni* na konie wierzchoła w Warszawie. — Wczoraj miała się odbyć *ceremonia ślubu* młodej pary syn-galezów.

Petersburg.

W obozie pod Krasnem Siołem, jak donoszą „Nowosti” odbywają się próby nowych, nadzwyczaj ułatwiających pracę przyrządów do sypania szafców, oraz nowego okopywania się. Próby miały wypaść nader pomyślnie.

Tutejsza *fabryka fortepianów* Bekkera, spłonęła do szwajca.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w kilku szkołach miejscowych wprowadzono *uczyład higieny*, w szkołach zaś żeńskich kurs gospodarstwa domowego.

W Zakopanem zmarł jedyny syn redaktora „Gazety polskiej”, s. p. Edward Leo, z zawodu chemik.

Siestrobójstwo. „Kaliszanin” donosi, że we wsi Saćymia, w pow. kolskim, w okropny sposób brat pastwił się nad siostrą, potamawszy jej żebra, zdziarszył skórę z głowy, kijem, który wpakował w gardło dusząc ją. Na krzyk ofiary przybiegła pomoc, a zabójca uciekł ale go schwytano. Poraniona leży w szpitalu w Kaliszu. Przyczyna zbrodni miała być zemsta za oskarżenie jakie siostra złożyła na brata o różne nadżycia.

W wsi Borek, w pow. kalskim, wykopał włocianin urnę z popiołami, a sądząc, że mieści w sobie skarb, zniszczył ją i zabrał tylko niedziennie uszy od trny, myśląc iż są złote.

W Rudzie Guzowskiej staćci (drogi żelaznej warszawskiej), pojawił się pies wściekły, który pokąsał inne psy. Chorego psa zabito, jednakże dotychczas mieszkańcom Rudy grozi poważne niebezpieczeństwo od psów pokąsanych.

W gub. witebskiej, jak donosi „Świat” znalezione obrzydliwy grzyb w lesach majątku Bobry. Owy okaz, borowik, ma 7 werszków wysokości a 1 1/2 w obwodzie, korzeń grubości na 9 werszków.

Zamulenie Dniepru z każdym rokiem się zwiększa, tak że statki nieraz osiadają na mielinie. Jako przyczynę zamulenia podają ogolnienie z lasów brzegów nadnieprzańskich, które obecnie świecą szerozym piaskiem.

Z Tyflisu donoszą do gazety „Nowoje wremia”, iż władze energicznie zabraly się do wysiedlania z Kaukazu żydów, którym zamieszkanie tam jest wzbronione. Partje wyprawiono do Turcji, drugą do Persyi, a wielu pojedynczo zostało wysłanych na miejsce urodzenia do Rosyi.

Rzecz zadziwiająca dlaczego? Ach! bo przez „głupie małżeństwo” zmuszony jest dbać o pieniądze. Tak rzeczy stoją? No jeżeli zależy mu na honorarium, to może ono być tańszem, rzecz prosta.

A z głupim swoim małżeństwem, z tańszem honorarium spada pan Bretfeld do szeregu zwykłych nauczycieli muzyki, których przez grzeszność nazywa się „panem profesorem”, ale przed którym zamyka się swoje salony. Przemiana wykrył te czasy, w których samo nazwisko Arnolda otwierało mu najarystokratyczniejsze koła. Młody Bretfeld wiedział doskonale, co go czeka, znał życie i ludzi lepiej niż przypuszczała jego rodzina w mniemaniu której człowiek nieznający się na *rytmice* świata o całym świecie nie wie. Arnold nie ludzi się ani przez chwilę, co do swego położenia, tracił wszystko co chciał ofiarować ukochanej. Przyczeki jej zgotował świętą przyszłość, a obecnie mógł dać tylko to samo co miała dotychczas. Myśl o Klarze najprzykrejszą mu była, przez całą noc dręczył się chcąc wynaleść drogę wyjścia, najniemożliwsze wypadki brał pod rozwagę, jednego tylko nie robił przypuszczenia. Gdyby rodzina ustąpiła!... Nie tego się nie spodziewał, tak jak dziś mówią, powiedzą i za lat dziesięć. Nad ranem Arnold wybiegł z mieszkaniami i błądził bez celu po nlicach. Postanowił sobie nieoszczędzić Klary, wyznał jej całą prawdę, a gdy ona, jak odgadywał, zaczęła się cotnąć, on nie pozwolił na to za żadną cenę... Czemuś byłbyś ja gdybym tego nie zrobił? — powtarzał wielokrotnie.

W tej porze gdy Klara z tęsknotą oczekiwała przybycia ukochanego, Arnold powiódł myśl rozdwojeniem się z nią łowicie. Ustne porozumienie byłoby zanadto straszne dla niej, zbyt bolesnem dla nie-

Skutkiem tego w ciągu dwóch ostatnich miesięcy 11 żydów ochrzcziło się.

Pod Odessą w Wotanowie zmarł Ryszard Malachowski, obywatel gub. chersońskiej. Zmarły pisał korespondencje do wielu pism warszawskich.

ROZMAITOSCI.

× **Całkowite zaćmienie słońca** widoczne będzie 22 grudnia r. b. w południowo-zachodniej Afryce. Stany Zjednoczone urządzają, celem obserwowania tego zjawiska wyprawę morską, której przywódcą mianowany został przez ministeryum spraw zagranicznych profesor Dawid P. Todd, z obserwatorjum szkoły wyższej w Amherst w Massachusetts.

× **W Krakowie** w dniu 5 h. m. od godziny 9 do 12 w nocy, odbywały oddziały inżynierji próby porozumiewania się na dalsze przestrzenie za pomocą signu kolejowych, oświetlonych elektrycznością. W tym celu jeden oddział zajął miejsce na górze Batowickiej, drugi zaś na placu ćwiczeń inżynierji za rogatką Warszawską. Odbywanym próbom sprzyjała pogoda. Ładki elektryczne na niebie widzialne były i w mieście, a wiele osób uważało je za zjawiska przyrody.

× **W Meksyku** niekiedy z wzięcia przestępcy. Celem odnalezienia podobnych zbiegów, nęsząc tam psów gończych; tym razem wszakże okazały się one bezużyteczne, gdyż przestępca postaral się o kilka funtów tabaki i rozsyłał ją na drodze, którą uciekał. Psy wnet porzuciły poszukiwania i nie mogło ich nakłonić do podjęcia nowej roboty.

× **Wznieślenie pomnika** znakomitego kompozytora, Feliksa Mendelssohna-Bartholdy, zostało postanowione w Lipsku.

× **Fabryki fałszywych banknotów** 1000 frankowych odkryła policja w Tuluzie. Fabrykacja była już w pełnym biegu od sześciu miesięcy, a niemata ilość fałszywych banknotów została puszczoną w obieg. Bank Francyi pierwszy zwrócił uwagę na fałszerzy. Wszystkie narzędzia—płyty, rysunki, prasy oraz zapas fałszywych banknotów wpadły w ręce policji. Głównym winowajcą jest były przedsiębiorca kolejowy, obecny właściciel ziemski w Rumilly. Wspólnik jego zaś puszczal fałszywe banknoty w obieg w domu gry w Monaco.

TELEGRAMY.

Petersburg, 14 sierpnia. (Ag. p.) Wczoraj o godzinie 6 wieczorem, Najjaśniejsi Państwo wraz z Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem i Wielką Księżną Księżną Aleksandrowną, Wielki Książę Michał Mikołajewicz, oraz Wielki Książę Meksburski z małżonką wyjechali jachtem „Dzierżawa” na wielkie manewra morskie.

Petersburg, 14 sierpnia. (Ag. p.) Dyrektor kancelarii kontroli państwa, Czerwaniski, został mianowany towarzyszem kontrolera państwa.

Petersburg, 15 sierpnia. (Ag. ptn.) „Grażdanie” donosi, że jacht cesarski „Dzierżawa” 11 b. m. (st. st.) odplywa do Kopenhagi. Książę czarnogórski wyjeżdża z powrotem 17 b. m.

Petersburg, 15 sierpnia. (Ag. ptn.) „Inwalid” ogłasza postanowienie o urządzeniu

go i myśląc nad tem czekał się nadzieją Klary spieszając na drugą połowę dziennej swej pracy, wtedy zawrócił na drogę którą ona przybyła i poszedł w przeciwnym kierunku.

W pobliżu mieszkanca baronowej prześcignął go najęty powóz i zatrzymał się przed bramą tego domu. Małańka zgarbiłona postać wsparta na kiju wyszła z powozu i zmikła w sieni domu. Arnold stanął osłupiały z podziwieniem. Po chwili skreślił na boczna miazkę i stanął spoglądając na bramę. Po kwadransie starzec wyszedł i oglądając się trwożliwie jakby nie chcąc być widziany, wsiał do powozu i odjechał.

Arnold wybiegł z uliczki i popieszył do mieszkanca baronowej.

— Mój stryj był u pani, czego chciał? — wołał już z przodu. Zyczyłniej niż kiedykolwiek spoglądała Karolina na palającą twarz młodzieńca.

— Oszczędził panu nieprzyjemnych tłumaczeń — odpowiedziała baronowa — nie potrzebujesz mi pan nie mówić. A nawet ja mam zlecenie, które pana w podziw wprowadzi. Stryj pański — o! starość rozkrusza kamienie i zmiećca nawet Bretfeldów — stryj pański okazujmi przeżmienie, że zostawia panu tydzień czasu do namysłu.

— Co to znaczy? — zawołał Arnold — po tygodniu będę przagnął tego co i teraz. — A po roku lub wcześniej może będziesz żałował tego, czegoś tak gorąco przagnął. I przagnęł dlaczego? Nie z powodu namiętnej miłości, o nie! próżność i upór były głównymi bodźcami. Brak ci odwagi powiedział: Wybaczenie mi, omyliłem się. — Odwagi?... to jest bezwstydu.

(D. c. n.)

w Kownie drugiego I klasy magazynu żywności.

Berlin 14 sierpnia. (Ag. p.) Z powodu projektowanego meetingu niemieckiego stowarzyszenia kolonialnego, celem założenia protestu przeciw zachowaniu się angielskiej kompanii handlowych i firm prywatnych ze względu na tak zwana niemiecka „wyprawę odsieczną” od Emina baszy, oświadcza „Nordd. allg. Ztg.”, że wszelkie manifestacje, wymierzone przeciw urzędnikom angielskim, są ze względu politycznych niepożądane. Istniejąca ścisła przyjaźń z Anglii, wyższej jest dla Niemiec wartości i wagi, aniżeli wszystko, co wyprawa do górnego Nilu w najlepszym razie korzystnego osiągnęłaby mogła.

Paryz 14 sierpnia. (Ag. p.) Najwyższy sąd uznał na posiedzeniu wczorajszym Rocheforta i Dillon winnymi uczestnictwa w spisku, poczem Boulanger’a, za manifestację na dworcu Lugdunskim w Paryzu, winnym zamachu na bezpieczeństwo państwa.

London 14 sierpnia. (Ag. p.) Skutkiem niedowierzania zamiarom Grecyi W. Porta nakazała wysłać na wody kretońskie dwa pancerniki. Nowy gubernator wyspy, Szakir-basza, rozpoczął porozumienia się w sprawie żądań kretończyków.

Paryz 15 sierpnia. (Ag. p.) Sąd najwyższy na rannem posiedzeniu wczoraj, uznał Dillon’a większością 179 głosów, a Rocheforta a 183 przeciw 18 współwinnymi zamachu, a następnie uznał, że fakty, jakie towarzyszyły ministeryalnemu przesileniu, nie stanowią zamachu. Z kolei sąd rozważał fakty, dotyczące zarzutu roztrwonienia i kradzieży sum skarbowych. Tu general Campenon wykazał, że ostatnie to nadużycie w zupełności jest dowiedzione, Roger i Mergin wniosili, że roztrwonienie sędzone być winno przez sąd najwyższy. Sąd senatu, po wyczerpaniu rozpraw uznał Boulanger’a winnym roztrwonienia i przywłaszczenia sum skarbowych, okoliczności łagodzące odrzucił i skazał Boulanger’a, Rocheforta i Dillon’a, na zesłanie, z zamknięciem w twierdzy.

Wiedeń, 14 sierpnia. (Ag. p.) Cała prasa tutejsza wyraża się z najwyższem uznaniem o toastach cesarskich w Berlinie. Organ katolicki „Vaterland” mniema, że tryumfalne przyjęcie cesarza Franciszka Józefa w stolicy niemieckiej jest wziętym w drodze pokojowej odwetem za klęskę pod Sadową i dowodzi niezlomności potęgi państwa habsburskiego.

Wiedeń, 14 sierpnia. (Ag. p.) Tutejsze biuro korespondencyjne zaprzecza doniesienie jednej z gazet tutejszych o utarczkach, stoczonych wrzeczkom w ciągu lipca pomiędzy wojskiem austriackim, a rozbójnikami w Hergogowinie, w których zginąć miało by siedmiu żołnierzy.

Budapeszt, 14 sierpnia. (Ag. p.) Nadżupan komitetu preszburkiego, hr. Zichy, zarządził pilne poszukiwania, celem wysiedlenia osób, rozszerzających proklamacje państwulwistyczne w rzeczonym komitecie.

Praga czeska, 14 sierpnia. (Ag. p.) „Hlas Naroda” odpięra rozumowania gazet niemieckich o wieczystości przymierza pomiędzy Austryją i Niemcami. Przymierze to było wynikiem czasowych tylko politycznych konstelacyj; zawarto je w pewnym ściśle określonym celu i kierunku.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 14 sierpnia. Wskle kr. tern. na: Berlin (2 t.) 47.67 1/2, Łódź, 47.37 1/2, 40, 45, 52 1/2, kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.60 Łódź, 9.65 1/2, 66, 67, kup.; Paryz (10 d.) 38.75 Łódź, 38.52 1/2, 55, 57 1/2, 62 1/2, kup.; Wiedeń (8 d.) 81.45 Łódź, 81.20 kup.; 4% listy lkw. Kzól. Polsk. Łódź 88.60 Łódź; małe 88.30 Łódź; 5% pożyczka wchodnia II em. 98.00 Łódź; 4% poz. we-wzrotna z 1887 r. 83.35 Łódź; 5% listy zastawne ziemskie I-iej ser. 98.30 Łódź; III ser. lit. A 96.60 Łódź. 96.40, 45 kup.; 5% listy zast. m. Warszawy I 96.25 Łódź; II 96.25 Łódź; III 95.50 Łódź, IV 95.25 Łódź, V 95.10 Łódź. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2 1/2%, Paryz 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5 1/2%. Wartość kuponu z potr. 5% listy zastawne ziemskie 68.6, warsz. I i II 175.5, Łódź 135.8, listy lkwid. 177.1; poz. premiowa I 40.8, II 199.2.

Petersburg, 15 sierpnia. Wskle na Londyn 96.20, II pożyczka wchodnia 98 1/2, III pożyczka wchodnia 98 1/2, pożyczka z 1884 r. —, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 147.00, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 252 1/2, petersburskiego banku dyskontowego 681, banku między-narodowego 544, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 15-go sierpnia. Banknoty ruskie zaraz 211.40, na dostawę 210.50, weksle na Warszawę 210.80, na Petersburg kr. 210.10, na Petersburg dl. 207.50, na Londyn kr. 20.46, na Londyn dl. 30.31 1/2, na Wiedeń 170.80, kuponu celne 325.00, 5% listy zastawne 63.30, 4% listy lkwidacyjne 57.50, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 90.00, 5% z 1884 r. 101.90, 4% z 1887 r. 54.40, 6% renta złota 112.90, pożyczka wchodnia II em. 64.75, III emisyi 64.50, 5% listy zastawne ruskie 162.10, 5% pożyczka premiowa z 1884 roku 173.25, takąż z 1896 r. 162.40, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 217.10, akcje kredytowe anstryackie 164.00, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowego 77.00, dyskonto niemieckiego banku państwa 3% przywate 2 1/2%.

London, 15 sierpnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 90 1/2, 2% Konsola angielska 98 1/2.

Warszawa, 14 sierpnia. Targ na placu Witkowskiego. Przenica ord. —, petra i dobra —, 600, biała 620—630, wyborowa 650—660, żyło wyborowe 460—480, średnia 420—435, wadliwa —, jęczmień 2 i 4 1/2 red. —, owies 270—300, gryka —, rzepak letni —, zimowy —

—, rzepak rapa zim. —, groch polny —, 675, cukrowy —, fasola —, za korzec, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, lina —, za pud. —

Dowiozenie pszenkicy 600, żyta 500, jęczmienia —, owsa 100, grochu polnego —, korey. —

Warszawa, 14 sierpnia. Okowita 78 1/2, z akcyzą po k. 9 1/2%. Stosunek garncu do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład. za wiadro kop. 838—844, za garn. 273—274. Szynki za wiadro kop. 851—854, za garniec 277—278 kop. (z dod. na wyseł. 2 1/2%).

Berlin, 15 sierpnia. Pazenica 180—193 na sierp. 191.00, na list. grad. 191.50. Żyto 152—163, na sierp. —, na list. gr. 161.50.

London, 14 sierpnia. Cukier Jawa 96 proc. 22 ospale, cukier burakowy 15 1/2, ospale.

Liverpool, 15 sierpnia. Sprawozdanie kłobcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,500 bel. Moeno. Amerykańska 1/10, Middling amerykańska: na sierp. 6 1/2 1/4, sprzedawcy, na sierp. wrz. 6 1/2 1/4, sprzedawcy, stale, na wrz. —, nawrz. paźdz. 5 1/2 1/4, nabycywo stale, na paźdz. list. 6 1/2 1/4, sprzedawcy, na list. grad. 5 1/2 1/2, cena, na grad. sty. 5 1/2 1/4, sprzedawcy, na stycz. luty 5 1/2 1/4, sprzedawcy, na luty mar. 5 1/2 1/4, sprzedawcy, na mar. kwy. 5 1/2 1/4, sprzedawcy.

New-York, 14 sierpnia. Bawełna 1 1/2 1/4, w N. Orleanie 1 1/2.

New-York, 14 sierpnia. Kawa (Fair-Rio) 18 1/2, Rio 7 low ordinary na wrzesień 15.45, na listopad 15.52.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 14	Z dnia 16
Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 m.	47.67 1/2	47.65
na Londyn za 1 £.	9.69	9.71
na Paryz za 100 fr.	38.75	38.65
na Wiedeń za 100 fl.	81.45	81.49
Za papiery państwowe.		
Listy Niewolajczyne Kr. Pol.	88.60	88.30
Ruski pożyczka wchodnia	99.—	99.—
4% poz. wezw. r. 1887	83.35	83.30
Listy zast. ziem. Seryi I	98.30	98.65
II	97.00	97.25
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	96.25	96.20
II	95.10	95.20
Listy zast. m. Łódź Seryi I	—	95.75
II	—	93.75
III	—	93.25
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	211.40	211.75
na dostawę	211.—	211.50
Dyskonto prywatne	1 1/2 1/4	1 1/2 1/4

DIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 14 i 15 sierpnia

W parafi katolickiej I, a mianowicie: Antoni Piotrowski z Maryanną Franciszką Piotrowicz.

W parafi ewangelickiej —

Starozakonnych 2, a mianowicie: Icek Lajb Ajke z Trans Dwojra Lauffer, Mosiek Aron Szmanski z Basją Gutzstadt.

Zmarli w dniu 14 i 15 sierpnia:

Katolicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 13, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 7; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 3, a mianowicie: Apolonia Grochowaska, lat 70, Antonina Malinska, lat 24, Karolina Koenig, lat 55.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Estera Dyna z Gotthelfów Brzuskowska, lat 74.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. L. Gruska, Berman z Suwałk, J. Wisniewski ze Zgierzca, E. Michel z Kaszowa, A. Merocki z Grodnia, J. Leszczynski z Kalisza, F. Kolonic z Budapesztu, Zarski z Warszawy, Huzycki z Słazowa, Desulin z Pabianic, A. Pafelsohn z Bnaku, Kohlenz z Jakobstada, Krzeptowski z Nowo-Radomska.

Hotel Manteuffel. Nastahl z Pzdyry, Dr. Drecki z Kalisza, Kahn z Rygi, Goldfenig z Mińska, M. Kierzyńska z Warszawy.

Grand Hotel. P. Krimow z Tyflisu, M. Schumkierowski z Odessy, F. Czernajew z Sachliewska, T. Broel z Verviers, J. Swirgunow z Kijowa, Kroschko z Rygi.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi	GODZINY I MINUTY					
	8/40	10/15	4/35	8/50	10/30	
przychodzą:	6/10	7/45	1/05	5/35	9/30	
odchodzą:	6/10	7/45	1/05	5/35	9/30	
przychodzą						
do Kolaszek	7/10	8/40	2/15	7/05	10/40	
„ Skierniewic	8/40		4/32	8/24		
„ Warszawy	11/05		6/45	10/20		
„ Alaksandrowa	1/35		8/40			
„ Piotrkowa	9/52	3/40	10/25	12/41		
„ Granicy	2/25	9/—		4/50		
„ Sosnowca	2/45	9/37		4/50		
„ Tomaszowa	10/15			1/10		
„ Bzina	2/01			4/48		
„ Iwanog. (Lwów)	6/—			9/58		
„ Dąbrowy (Lwów)	8/24			1/02		
„ Petersburga			10/08			
„ Moskwy	11/23					
„ Wiednia	5/32	7/52		4/37		
„ Kalkowa	5/27			7/52		
„ Wrocława	9/18			10/16		
„ Berlina	6/54	7/04				

UWAGA. Oryty oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rana.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

W ogrodzie Sellina.

We czwartek d. 15 sierpnia 1889

Ben Dawid
czyli żyd i chrześcijanin

Dramat w 5 aktach, tłumaczony z niemieckiego przez B. Halperta.

Ogród Paradyz

DZIŚ w SOBOTĘ d. 17 i jutro w NIEDZIELĘ d. 18 b. m. odbędzie się

KONCERT

orkiestry wojskowej 6 pułku strzelców, pod dyrykcją kapelmistrza GRILLA.

Wejście 20 kop. Dzieci piątą kop. 10.

Początek o godzinie 6.

Wrazie niepogody, Koncert odbędzie się w Sali. 1372-2

Ogród Langego.

Dziś w Sobotę, dnia 17 sierpnia

WYSTĘP

słynnego w świecie japońskiego linochoda

P. O. TORRA.

ZWANEGO CUDEM AZYL.

Jednocześnie

KONCERT

Wejście 30 kop. Dzieci 15 kop. 1370-1-1

Helenów

NIEDZIELA, dnia 18 sierpnia 1889 r.

WSPANIAŁY

FAJERWERK BRYLANTOWY

urządzony przez zaszczytnie znanego pyrotechnika

p. M. Kollera

z WARSZAWY,

przyczem - po raz pierwszy przedstawioną zostanie

Bitwa z Turkami

pod Wiedniem

i bombardowanie fortecy z wody i z lądu, sensacyjna sztuka pyrotechniczna pierwszego rzędu

Oprócz tego

KONCERT

Początek koncertu o 4 godz. ogni sztucznych o 8 godz.

Wejście kop. 30.

Dzieci piątą połowę.

L. Janiszewski.

1371-2

DOKTÓR

Juliusz Gensz

b. ordynator Szpitala Ś-tej Trójcy w Plocku po powrocie z zagranicy osiadł w Łodzi, przy ul. Średniej, Hotel Niemiecki. Przyjmuje chorych z chorobami wewnętrznymi od godziny 8-10 zrana i od 3-5 po południu. 1341-12-2

Wielki wybór luster,

kryształowych w ramach i bez ram, konsolk z marmurowymi płytami i bez, nadszedł do składu galanterijnego Ludwika Henig.

Zgubiono

książeczkę legitymacyjną, wydaną z magistratu m. Łodzi oraz paszport wydany z gub. piotrkowskiej na imię Józefa Muszałowskiego. Łaskawy znalazca zechce złożyć w redakcyi „Dziennika Łódzkiego”.

Zapis uczennic na mojej PENSYI

rozpocznie się dnia 4 (16) sierpnia, lekcyje 7 (19).

C. Waszczyńska,

alica Średnia, dom Schmidta № 339 (nowy 22). 1343-6-2

LEONTYNA VACQUERET
przełożona pensyi

6 klasowej z klasą wstępną, otwartą na mocy zezwolenia Władzy.

Przy ul. Marszałkowskiej, róg Ś-to Krzyckiej nad apteką.

Zawiadania Sz. rodziców i opiekunów, iż zapis uczennic, tak pensyjonatek jako też i przychodniczek, rozpocznie się d. 8 (20) sierpnia b. r. Nauki zaś rozpoczną się z d. 24 sierpnia (5 września). 1351-2-1

Zapis uczniów do SZKOŁY REALNEJ PRYWATNEJ

rozpocznie się z dniem 16 b. m., rok szkolny zaś 24 sierpnia r. b.

Graczyk.

1320-6-3

W 4 klasowej szkole realnej męskiej z pensjonatem,

róg ulicy Dzielnej i Wschodniej № 80.

Zapis uczniów

rozpoczyna się dnia 12 sierpnia.

Przełożony szkoły

J. Mejer.

1333-6-4

1 siewnik i 3 pługi
zupełnie NOWE

są do sprzedania.

Leon Rappaport,

ulica Południowa № 10 nowy. 1345-3-2

Potrzebne zaraz lub od Ś-go Michała

MIESZKANIE

średniej wielkości, z czterech lub 5 pokojów. Wiadomość w Redakcyi pod lit. S. 1325-3-2

W KALISZU, ulica Wrocławskie

Przedmieście № 513,

posiada place

na których właściciele na żądanie Pp. Fabrykantów gotów jest zaraz pobudować domy w których mogą być pomieszczone różne maszyny jak haftów lub inne zakłady. Porozumienie, listownie lub osobiście z właścicielem na miejscu. 1309-3-1

MARYA GLOGER

Pracownia UBRODÓW DAWSKICH

Z dniem 1 lipca r. b. przeniosła do mieszkalni z ulicy Piotrkowskiej, al. 80, do nowego domu (of. frontu) na tymże samym miejscu. Wszelkie prace szycielskie, krawieckie, wykończanie sukien, kaptur, rękawic, wykończanie rękawic, krawieckie wykończanie rękawic, krawieckie wykończanie rękawic. Z szycielkami. 1315

Pracownia UBRODÓW DAWSKICH

MARYA GLOGER

DO SPRZEDANIA

garnitur mebli

czarnych salonowych, krytych adamaszkim jedwabnym oraz

żyrandol brązowy

o pięciu płomieniach. Wiadomość w redakcyi. 1322-3-3

KANCELARYJA

ADWOKATA PRZYSIĘGŁEGO

Karola Łaganowskiego

przeniesioną została do domu pana Piotrkowskiego, przy ulicy Piotrkowskiej gdzie cukiernia Meyera. 1211-0-0

DENTYSTA

J. Haberfeld

powrócił i zamieszkał w domu Sz. Wiślickiego róg ulicy Piotrkowskiej i Zielonej, w bramie 2-iej piętrowej. Przyjmuje od godz. 9 rano do 1 i od 2-7 po południu. **Opera, ye** wykonywa bez bólu przy pomocy tlenku azotu (gaz rozświecający). 1308-30-4

Dystylator!

Do gorzelnii w Melechach, stacya Gorkowice, potrzebny jest dystylator, opatrzoney dobrymi świadectwami. Blizsze informacye na miejscu. 1365-3-1

CHEMIK (Alzatzczyk)

z dobrymi świadectwami szuka zajęcia. Wiadomość w fabryce Pp. Leon Allart i S-ka. 1342-3-2

Czeladzi blacharskich

poszukuje się ZARAZ. Płacę dobrze. Wiadomość: **Pinkus Blejman**, majster blacharski, ulica Wschodnia № 1414. 1366-3-1

Crème Grolich

usuwający, pod najzupełniejszą gwarancją przyszcze potne, wyrzuty wątrobiane, opaleniznę, czerwoność nosa i t. p., utrzymujący skórę do późnego wieku w świeżości. Skład główny u J. Mrozowskiego. Skład materyałów aptecznych w Warszawie. 1368-10-1

NOWA PRALNIA Warszawska

pod firmą „Jozefina”

Z dniem 1 sierpnia r. b. otwartą została nowa pralnia, przy ulicy Piotrkowskiej w domu W-go L. Meyera pod № 520 (nowy 88). Przyjmuje wszelką bieliznę do prania damską, męską jak i stołową, poręczając za akuratne i dobre wykonywanie pracy.

Jozefina Z. 1273-5-5

Skład materyałów aptecznych i wód mineralnych

S. Silberbauma

który dotąd mieścił się w domu Scheiblera, został od dnia 20 lipca r. b. do domu S. Rosena, Piotrkowska Nr. 16 nowy. 1194-0-5

„Exsiccator”

Wyłączny, uprzywilejowany przez rząd wielu państw europejskich, wynalazek Inż. Technologa G. Rittera w Warszawie-Królewska 39. Wszelkie inne środki ogłuszające pod tą lub podobną nazwą są fałszywe, i podrobione; (podrobienie ścigani są sądownie). Broszura II-gie wyd. 80 stron druku, z ilustracyami oraz ważnym, nowym dodatkiem, o metodzie konserwacji drzewa, niszczenia wilgoci w murach, grzybka i t. d., wysyła się franco-bezpłatnie. Wynalazek mego nie należy zrównywać z reklamującym się gudronikiem, który jest tylko wycyznają smoka. W Łodzi dostać można w składzie aptecznym, ulica Piotrkowska Nr. 16 nowy, dom S. Rosena.

S. Silberbauma.

1205-10-6

zaginał PIES

dnę 3-ich miesięczny maści tygrysej, który takowego odprowadził do restauracyi w domu N. Starke, ulica Widzewska otrzyma odpowiednią nagrodę. 1369-3-1

Od dnia 3 (15) sierpnia r. b. każdodziennie prócz dni sobotnich, w godzinach przedpołudniowych odbywać się

w Kancelaryi Komitetu Synagogi,

mieszczącej się w samym gmachu synagogałnym,

wydzierżawienie miejsc w synagodze

na rok nadchodzący.

Zyczący zachować dotąd dzierżawione miejsca zechcą się zgłaszać najpóźniej do dnia 10 września r. b. do wymienionej kancelaryi, następnie bowiem utracą pierwszeństwo do tychże miejsc.

Komitet pozwala sobie przytem nadmienić, że dla uniknienia zbyteńnego przepelnienia synagogi i smutnych zjad mogących wyniknąć następstw, wejście do synagogi w nadchodzące święta uroczyste dozwolone będzie tylko za biletami, przez komitet wydanymi.

Począwszy od d. 10 b. m. w obydwóch cukierniach moich podawany będzie

GRENADINE

po 10 kop. Kieliszek tego owocowego syropu wiany do szklanki zwyczajnej lub sodowej wody daje w każdej porze roku przyjemny, zdrowy i orzeźwiający napój. Jeżeli zamiast wody, użyjemy lodu tłuczonego i pijemy go przez słomkę, napój ten staje się jeszcze przyjemniejszym.

Za dni parę Grenadine sprzedawana będzie na butelki.

A. Wüsthube.

1312-10-5

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

KTO UŻYWA

Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde)

wynaleziony w roku 1373 przez przeora Piotra Bourrand

Nagrodzony złotymi medalami w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1894

Codziennie użycie kilku kropli tego zbawienego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białosć, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlżejszy i istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znacniejszych perfumeryach, aptekach i składach materyałów patesnych. Agent główny Seguin, Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguin. 000-0



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że istniejącą w tutejszym mieście pod moją firmą

PIERWSZĄ ŁÓDZKĄ FABRYKĘ PILNIKÓW

i szlifiernię parową

przeniosłem do domu W-go Ferdynanda Ende przy ulicy Piotrkowskiej nr. 682 (nowy 257), naprzeciwko Karola Ródera. Jednocześnie nadmieniam, że otworzyłem w Sosnowicach Filię mojej fabryki.

Mając nadzieję, że Szan. moi odbiorcy jak dotychczas, tak i nadal zaszczycać mnie będą swoim zaufaniem, polecam łaskawym ich względem także moją filię w Sosnowicach i pozostaję

z głębokim szacunkiem

Wacław Matiatko.

1249-1-6

Dla kaszlących i osłabionych!!

Wyłączna sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Ekstrakt i Karmelki „Leliwa”

koncesyonowane przez Władze Lekarskie, nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich listem pochwalnym i medalami. Fiaszka ekstraktu kop. 75 paczka karmelków kop. 15. Sprzedaż główna w Łodzi u Pp. Millera i Lipińskiego. 810-0

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż otworzywszy w mieście łódzkim przy ulicy Święto-Jedrzejskiej, w domu W-go Matejki, kasałarza № 818

ZAKŁAD ŚLUSARSKI

oraz FABRYKĘ DRZWICZEK HERMETYCZNYCH

w różnych gatunkach po cenach niskich, przyjmuję wszelkie obstalunki jak również reperacye w zakresie wchodzące, które wykonywam z wszelką sumiennością i starannością po cenach umiarkowanych. W nadziei, że Szanowna Publiczność przekonałaby się o wykonaniu dobrej i trwałej roboty, zaszczycać mnie swemi względami, pozostaję

P. Ławacz

dawniej Sobieniewski. 1282-3-1